



# NADSZEDŁ SWIEŻY TRANSPORT FUTER!!!

**NAJNOWSZE PŁASZCZE  
i KOSTJUMY DAMSKIE**  
we wielkim wyborze

**połącza LEON BLATT**  
Jarosław, Grunwaldzka 12. Telefon 176.

**RAGLANY, TRENCHCOATY  
i UBRANIA MĘSKIE**  
światowej fabryki „BEKO”

Ceny przystępne.

ORAZ KONFEKCJĘ DZIECIĄNĄ.

Ulgi w spłatach.

wśród nauczycielstwa całej Polski na budowę okrętu morskiego p. nazwą: „Dar Nauczycieli”. — W tym celu powstał już Tymczasowy Komitet budowy, który rozpoczął swą pracę od porozumienia się z poszczególnymi zgrupowaniami nauczycielskimi, co do poparcia tej akcji oraz z Centralnym Komitetem Floty Narodowej w Warszawie w kierunku przyjęcia opieki nad całą akcją. Niezależnie od tego została przez Tymczasowy Komitet wydana do Nauczycielstwa Polski odezwa, nawołująca do poparcia tego szlachetnego zamierzenia.

Podając powyższe do wiadomości społeczeństwa, Komitet Floty Narodowej pragnie podkreślić ten wysoce obywatelski odruch naszego Nauczycielstwa, które, aczkolwiek nie należy do grup zamożnych społeczeństwa, nie waha się jednak zaoferować 1/2 % poborów na budowę okrętu swego imienia, aby w ten sposób przyczynić się do powiększenia naszego posiadania na morzu, warunkującego potęgę Państwa.

Niechże ta wzniosła inicjatywa posłuży za wzór do naśladowania całemu społeczeństwu naszemu, gdyż tylko przy wspólnym wysiłku wszystkich obywateli Polska będzie mogła posiadać taką flotę, jaką jest potrzebna dla jej potęgi i mocarstwowego rozwoju.

*Nauczycielstwu Polskiemu Cześć!!*

Sekretarz Generalny K. F. N  
**Gen. M. Zaruski.**

## Kronika.

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

**Osobiste.** Inspektor armii generał p. Osieński przybył 9 bm. do naszego grodu, celem przeprowadzenia inspekcji 3 p. p. Legionów.

P. Reitmajer mianowany został nauczycielem tut. państw. szkoły budownictwa.

Dyrektor urzędu pocztowego p. Kurek rozpoczął 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy i wyjechał do Zakopanego. Zastępstwo objął nadkontroler p. Syrek.

Kmdt powiatowy P.P. *komisarz p. Wyso-głąd* rozpoczął 5-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął kierownik Komisarjatu PP. podkomisarz p. Kochanowicz.

Dyrektor szpitala powszechnego p. Dr. *Zasowski* wyjechał na 4-ro tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objęła pani Dr. Hajdukiewiczowa.

**Apel do Magistratu i Władz wojskowych.** Przy ul. Głowackiego powstał, jak to już ostatnio pisaliśmy — jordanowski park dla naszych milusińskich, co świadczy o wielkiej ruchliwości tut. Związku Ob. Pracy Kobiet, pozostającego pod przewodnictwem p. Starościны Prezentykiewiczowej. Obecnie jednak zwracamy uwagę naszym miarodajnym czynnikom na pewne w związku z tem będące kwestje. Otóż ulica Głowackiego, która nigdy może nie była pomyslaną na większy ruch kołowy, nie posiadając jezdni odpowiednio zbudowanej, została w czasie naprawy i zamknięcia ulicy pryncypalnej, wskutek wzmoczonego tu ruchu, znacznie uszkodzona. Wśród tumanów pyłu ulicznego przechodzą tamteży kilka razy dziennie liczne oddziały 3 pułku Legionów, przejeżdżają nieraz także auta, a zwłaszcza ciężkie automobile wojskowe, a pył ten rozwiewa wiatr po całym prawie ogrodzie. Przed około dwoma tygodniami zgarnięto trochę pyłu z ulicy, ale kupki tegoż, pozostawione na brzegu jezdni, rozwił znów częściowo wiatr i gdy tak jeszcze potrwa, niewiele go do wywiezienia pozostanie. Czasem przejeżdżają tedy beczkowsy do skrapiania ulic, ale za chwilę znów sucho. Znaną jest też rzeczą, że tamteży skracają sobie drogę inne beczkowsy, które wobec braku kanalizacji w mieście, są prawdziwą plagą miasta, bo nigdy prawie nie są dostatecznie uszczelnione i stąd ronią „wonny” płyn na jezdnię, ronią i konewki do napełniania owych beczkowsów, niekiedy nieodpowiednio na nich wiszące. Następnego dnia wszystkie te pozostałości unoszą się razem

z pyłem w powietrze — wśród „tego” pyłu maszerują tamteży oddziały i wśród „tego” pyłu będą się bawiły i bawią się już nawet dzieci w ogrodzie przy ul. Głowackiego. Czyby nie można wyznaczyć na te beczkowsowe czynności jakiejś jednej — powiedzmy — wczesno — wiosennej lub nawet i zimowej pory i zakazać ich wogóle właścicielom beczkowsów nieuszczelnionych, bo mieszkańcy „nawiedzonych” ulic nie mogą nawet w obecne upały letnie trzymać okna otworem, gdy około 10 wieczorem nastaje przyjemny chłód na dworze? A możeby tymczasem, nim nastąpi dokładny remont ul. Głowackiego, o co apelujemy do Władz miejskich, zechciały też Władze wojskowe z powyższych motywów skierować swój ruch dzienny na inną bramę, n. p. od ul. Dra Dietziusa, co nawet skróci drogę na plac ćwiczeń i odbywać się ona będzie w warunkach lepszych, bo przez pięknie wybudowaną jezdnię powyższej ulicy i przez brukowaną ulicę Słowackiego.

**Plaga nieustannych zbiórek ulicznych.**

**Apel do Starostwa.** Zakorzenił się zwyczaj, który przemienił się w naszym mieście w **nalóg urządzania zbiórek publicznych**. Nie ma dnia, aby publiczność zaraz z rana nie była maltretowana przez różnych „filantropów” i „filantropiek”, które w natarczywy sposób nagabują przechodni. Bezspornie istnieją placówki, które ze względu na swój charakter czysto filantropijny zasługują na poparcie, a takich jest kilka. Wystarczy w zupełności, jeśli Starostwo udzieli zezwolenia urządzania zbiórki raz w miesiącu i to wyłącznie stowarzyszeniu bezapelacyjnie filantropijnemu. Nie można atoli przejść do porządku dziennego nad tem, że istnieją stowarzyszenia czy też związki, nie mające z filantropią nic wspólnego, które pod różnymi postaciami urządzają po kilkanaście zbiórek ulicznych, ze szkodą dla placówek, zasługujących ze względu na swój charakter — jak n. p. domy sierót i t. p. — na powszechne poparcie.

*Sfinx.*

## Plaga kryzysów.

(Refleksje na czasie).

Ciężka jest dola feljetonisty, zwłaszcza prowincjonalnego, który musi ciągle gonić za aktualnymi momentami z życia swego otoczenia. Tymczasem życie zapadłej prowincji ubogie w interesujące aktualja, lecz cóż to obchodzi czytelnika... „Ja płacę, ja wymagam”... krzyczy on i oburza się po przeczytaniu każdego numeru, nie znalazłszy żadnej „emocji”... Oczekuje jej w wielkim napięciu cały tydzień, by się potem prawie zawsze rozczarować.

Pocieszam się jednak biorąc pióro do ręki, że wszystkim tak ciężko, jak mnie. Wszak dziś ogólny kryzys panuje we wszechświecie, nie mógł więc ominąć i Jarosławia, który atoli poza chronicznym kryzysem gospodarczym, (o którym się już przestało wreszcie mówić, bo tu „szkoda gadania”) ma moc „swoich” kryzysów. I tak na „Olszanówce” zapanował kryzys, wprawdzie sezonowy (proszę mi wybaczyć moją sympatię do niej!), wywołany „nieuczciwą konkurencją” plaży nadsanowej, kryzys t. zw. gabinetowy zagościł nagle w bezprzykładnie ciche i monotonją powleczone mury naszego Ratusza, ku uciesze prasy i skazanego na kanikulę audytora, dalej nie zawahał się wkroczyć swą hardą stopą do męskich gimnazjów i urządzić obfite żniwo wśród wystraszonych kandydatów do

klasy I-szej, oraz swą obecnością na meczach ponownie wycisnął swe piętno na naszych cywilnych benjaminkach piłkarskich (nomina sunt odiosa).

Zapewne i na kryzys panuje moda. Przekonałem się o tem 26 ub. m. na koncercie 39 p. p. w parku miejskim. Zawstydzająco mała ilość słuchaczy zastanowiła mnie, czy jarosławska muzyka, czy publiczność jarosławska cierpi na „kryzys”. I doszedłem do wniosku, że ta druga hipoteza słuszniejsza. Może mi ktoś zarzuci, że to zbyt wielkie wymaganie, by w lecie chodzić na koncerty... do parku, spieszę więc przyznać ze skruchą, że ma rację, bo Jarosławianie nawet w zimie na koncerty w sali nie uczęszczają i że śmiesznym byłoby żądać od nich takich kulturalnych „ekstrawagancji”... Coprawda i ów koncert nadspodziewanie nie dopisał, ale to już coś innego...

Natomiast na festynach frekwencja, chwalić Boga, silna. I muzyki czełek się nasłucha i fanty zobaczy i wyprawę po złote runo spróbować może na „kole szczęścia” i to wszystko za „głupie” 20 gr., a za 30 gr. to już i kurę wygrać może. A nasz Magistrat twierdzi, że festyny są źle widziane u naszych obywateli, którzy wprost z tęsknotą wypatrują tej „jednej” niedzieli, by pójść trochę na „świeże powietrze” do parku i dlatego w kilku wypadkach odmówił wynajmu parku pewnym stowarzyszeniom, między inn. akademikom żydowskim, by nie nakładać nowego haraczu 50 gr. na „słabych od kry-

zysu” mieszkańców m. Jarosławia. Rzeczywistość jednak, jakby naumyślnie wykazuje, że właśnie w niedziele bezfestynowe (np. 29 ub. m.) „Olszanówka” nie cieszy się względami P. T. publiczności. Najlepiej zresztą może o tem Magistrat poinformować dzierżawca restauracji w parku, który — jak raz oświadczył — w takie zwyczajne dni ani kilku złotych nie utarguje, a w razie festynu otrzymuje odstępne przynajmniej 25 zł., inaczejby nie mógł czynszu płacić. Żle więc wyczuł Świątynny Magistrat „wolę mas” w tej kwestji.

Nie wiecie mu się też, jak wyż wspominałem w dziedzinie „politycznej”. Wpadł w kłopotliwy „kryzys” z którego narazie nie może się otrząsnąć. A któżby kiedyś wierzył, że nasza solidna, bezpopozycyjna Rada miejska naraz zbuntuje się i wypowie posłuszeństwo po tak zgodnym... dwuletnim współżyciu z Magistratem. Niektórzy pp. radni irytują się, że Radę miejską zwołuje się tylko dla spełnienia przez nią ustawowych obowiązków „akceptanta” poczynań Magistratu. Widocznie jakiś niepomyślny wiatr od Sejmu zaraził naszą Radę, jeno role odwrócono. Zdaje się, że to tylko chwilowy napór, by pomieszać szyki przeciwnika. Nie wiem też czy nowa „opozycja” coś efektywnego osiągnie, ale mam nadzieję, że ten „kryzys” nie zaszkodzi naszej gospodarce, przeciwnie wyklaruje sytuację i wzmocni podstawy przyszłej polityki wódatrzy miasta.

Obrzymi wybór.

**NAJNOWSZE MODELE NA SEZON WIOSENNY**

Obrzymi wybór.

**Wykwintne płaszcze i kostjomy damskie, Trenchcoaty, raglany, ubrania sportowe, marynarkowe i dzieciinne poleca**  
**Niebywale niskie ceny. Warunki zapłaty dogodne.**

**BERNARD SILBERMANN****JAROSŁAW**  
ul. Grodzka 16.

Dlatego też w imię dobra placówek wyłącznie filantropijnych — apelujemy pod adresem Starostwa o ukroczenie plagi zbiorek publicznych przez ograniczenie wydania zezwoleń i to tylko dla stowarzyszeń o charakterze bezwzględnie filantropijnych. Takich zaś stowarzyszeń jest tylko kilka. Zbiorek ulicznych zaś jest kilkadziesiąt, a aranżerowie ich nadużywają samowolnie swoją „swoistą filantropią” cierpliwość szerokich warstw tut. społeczeństwa.

**Szatański plan wyrodnej trójki — złożonej z żony, kochanka i teściowej — zgładzenia niewygodnego męża. Bestjałskich zbrodniarzy tylko z trudem PP. w Sieniawie ocaliła od samosądu wzburzonej ludności.** W nocy z 30 czerwca na 1 bm. zaszedł w przysiółku Wylewa pod Sieniawą krew w żyłach ścinający akt zbrodni, w swej grozie tak potworny, że raczej tło tej ohydnej zbrodni, zakrawa na obraz filmu kryminalnego, a wprost wierzyć się nie chce, jakoby on miał cechy choćby prawdopodobieństwa. Niestety, bestjałski ten czyn jest prawdziwym, a bohaterami tegoż jest zbrodniczą trójka złożona z wyrodnej żony, Anny Witnik, jej matki Anny Kisiel i kochanka Stefana Kisiel. Sprawą tą zainteresowaliśmy się bliżej i wedle otrzymanych informacji z miarodajnego źródła geneza tej potwornej zbrodni przedstawia się następująco:

Przed 2-ma laty poślubił Stefan Witnik Annę Kisiel z Wylewy. Matężństwu temu była przeciwna matka młodej Anny Kisiel, Kisielowa Anna (starsza), ze względu na niezamożność Stefana Witnika.

Już bezpośrednio po ślubie swoimi intrygami planowała ona zgładzenie niewygodnego męża, względnie zięcia. Po upływie 8 miesięcy po ślubie, Stefan Witnik wyjechał do Francji w celach zarobkowych. W międzyczasie, żona jego Anna nawiązuje intymny stosunek ze swoim imiennikiem Stefanem Kisielem, tolerowanym przez jej matkę. Matka i córka wspólnie ze Stefanem Kisielem obmyślają szatański plan zgładzenia niewygodnego dla nich biednego, lecz pracowitego Stefana Witnika i z całą premedycją przystępują do realizacji. W tym celu wyrodna jego żona Anna zasypuje go „czulemi” listami wysyłanymi do Francji 3 razy w tygodniu, wzywając go do bezwzględnego przyjazdu na łono rodziny. Ostatecznie po 14-to miesięcznym pobycie we Francji, na skutek ustawicznych listów, Stefan Witnik decyduje się na powrót do kraju i 29 czerwca wraca do swej „czulej” żony, nie przeczuwając, iż przyjechał do swych najbliższych, którzy go podstępnie zwabili, aby go uśmiercić. Już w dniu przyjazdu doznał przykrego rozczarowania. Oto żona jego Anna, wedle z góry ułożonego planu ze swym kochankiem Stefanem Kisielem, chcąc mu ułatwić obrabowanie męża, wezwała męża w pole po trawę, zostawiając okno otwarte, przez które wszedł jej kochanek i zabrał walizkę, w której — jak się przekonał, znajdowała się tylko korespondencja Anny i drobne rzeczy, w nocy zaś otworzył sobie drzwi i zabrał ubranie i bieliznę. Następnego dnia tj. 30 czerwca spotkał się Stefan Kisiel z Anną Witnik w polu, gdzie umówili dokładnie plan skrytobójczego zamordowania Stefana Witnika. Też nocy Stefan Kisiel dostał się do mieszkania Stefana Witnika, obudził Annę, która chcąc stwierdzić, czy mąż jej Stefan Witnik śpi, uderzyła go kolanem w najwrażliwsze miejsce w „przyrodzenie”. Na skutek uderzenia obudził się Witnik i zapytał: „Czego chcesz Haniu?” Po pewnym zaś czasie Stefan Kisiel rzucił się na piersi śpiącego i począł go

**Krem dla dzieci**  
**HYGENOL**  
 czysto i z pewnością na odparzenia

Do nabycia w aptekach, droguerjach i perfumerjach

dusić, zaś wyrodna jego żona trzymała go za nogi, a następnie z polecenia kochanka chwyciła go i silnie trzymała za „przyrodzenie” usiłując go przyprawić w stan omdlenia. Nieszczęśliwy — mimo strasznego bólu — zdołał się wyrwać i powstać, wówczas to żona jego Anna — zamknęła drzwi, aby nieszczęśliwy nie mógł uciec.

Wśród ciemności (godz. 1-sza w nocy) napadnięty stwierdziwszy, że drzwi są zamknięte, całą siłą uderzył w okno, które wraz z futrynami wywalił. W tej chwili, Stefan Kisiel bagnetem zadał mu 9 poważnych ran, i począł go dusić. Stefan Witnik zdołał jednak — jako b. silny mężczyzna wyrwać się i przez okno spadł na podwórze. Za nim podążył Stefan Kisiel, usiłując go dognać i bagnetem dobić. Nieszczęśliwy odwróciwszy się, a widząc, iż ma przed sobą tylko Stefana Kisiel, wyrwał mu bagniet i począł wołać o ratunek. Wówczas to, Stefan Kisiel począł uciekać. Na krzyk ciężko rannego nadbiegł sąsiad Piotr Lisik, który usiłował schwycić przeskakującego przez płot, uciekającego Stefana Kisiel. Zawiadomiony posterunek PP. w Sieniawie rozpoczął natychmiast energiczne dochodzenia, które doprowadziły do ujęcia zbrodniczej trójki, a to Anny Witnik, wyrodnej żony nieszczęśliwego Stefana, która na skutek intymnego stosunku ze swym kochankiem Stefanem Kisielem znajduje się w 7-mym miesiącu ciąży, jej matki Anny i kochanka Stefana Kisiel. Ofiarą bestjałskiej zbrodni Stefanem Witnikiem, który otrzymał 25 ran, z tych 9 bagnetem zajął się tamt. lekarz Dr. p. Lewandowski. Stan jego jest b. poważny, tak, że nie można go przewieźć do tut. szpitala powszechnego. Trójkę wyrodnich zbrodniarzy oddano Sądowi w Sieniawie, gdzie energiczne śledztwo prowadzi sędzia p. Łobuz Miara słusznego oburzenia na zbrodniarzy, ze strony tamt. mieszkańców niechaj posłuży okoliczność, że miejscowa ludność w liczbie około 2000 osób usiłowała zlynaczyć zbrodniczą trójkę i tylko stanowczej postawie tamt. organów PP. udało się zbrodniarzy ocalić przed gniewem ludu.

Spodziewać się należy, że wyrafinowanych zbrodniarzy nie minie zasłużona kara.

**Wyrok w procesie głośnej panamie węglowej.** W uzupełnieniu sprawozdania, z ub. tygodnia zamieszczonego pod powyższym nagłówkiem, nadmienić należy, że oskarżonych, którzy zostali uwolnieni od winy i kary bronił adwokat p. Dr. Ludwik Grossfeld.

**Przedłużenie okresu zasiłkowego dla bezrobotnych z 13 na 17 tygodni m. i. na powiat jarosławski.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej na wniosek Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia zarządziło, aby bezrobotnym robotnikom, którzy do dnia 31 lipca wyczerpią z Funduszu Bezrobocia zasiłki za okres 13 tygodni, przedłużyć okres pobierania zasiłków do 17 tygodni. Zarządzenie obejmuje m. i. w wojew. lwów. powiaty miasto Lwów, powiat Gródek, Przemyśl, Jarosław, Łańcut, Rzeszów, Tarnobrzeg, Drohobycz, Sanok i Krosno.

**Słuszne żale przechodni na „kulturalne” zamiatanie ganków kamienicznych przy pryncypalnej ulicy** Otrzymujemy słuszne uwagi na niekulturalne metody zamiatania ganków kamienicznych przy jednej z pryncypalnych ulicy. Oto, w porze po poł., kiedy na ulicy tej panuje

najwyższy ruch, przechodnie są narażeni na obsypywanie ich istnym śmieciem, spadającym z ganków kamienic. Nie wymieniając na razie nazwiska tych właścicieli, ostrzegamy ich, aby zaprzestali zamiatania ganków ulicznych w porze, kiedy roi się — powiedzmy na ul. Grunwaldzkiej — od przechodni. Nie należy bowiem do przyjemności, być obsypanym śmieciem, zwłaszcza, gdy przechodnie ubrani są w stroje spacerowe.

O ile niniejsza wzmianka nie odniesie skutku, będziemy zmuszeni lubo z przykrością podać nazwiska owych „kulturalnych” właścicieli, do wiadomości publicznej.

**Strzały na weselu.** Dnia 2 b. m. Michał Balicki plut. z 24 p. ułanów stacjonowanego w Kraśniku, będąc na weselu u swego stryja Antoniego Balickiego, w przysiółku Rutki, ad Płwoda, z dotychczas niewyjaśnionych przyczyn strzelił z rewolweru do Katarzyny Tapin, którą ranił w prawą pachwinę. Ranną odstawiono do szpitala powszechnego w Jarosławiu, zaś plut. Balickiego po zaarrestowaniu — Plutonowi Żandarmerji w Jarosławiu.

W sprawie tej dowiadujemy się u kompetentnego źródła, że aresztowany dopuścił się tego czynu na tle osobistych porachunków jako, że czuł on żal do Katarzyny Tapin, swej b. narzeczonej, za którą był już swego czasu karany.

**Znalazł się jeszcze „frajer”.** Łuc. Wicenty z Bystrowic zgłosił na Komisariat P. P. że dnia 4 b. m. będąc na targu w Jarosławiu padł ofiarą oszusta, gdyż kupił od nieznanego mu osobnika pierścionek i łańcuszek za 100 zł. które to są z metalu bezwartościowego a sprzedane zostały za złote.

**Bandycki napad.** Dnia 1 b. m. o godz. 21 Antoni Chudzik z Łowicz jadący furmanką z Jarosławia na drodze w gminie Tuczępach został napadnięty przez dwu nieznanymi i dotychczas nie wysłędzonych osobników, którzy zadali mu 2 rany kłote w plecy, dopuszczając się ciężkiego uszkodzenia ciała.

**Zgłosił się dobrowolnie.** Józef Łopuch z Majdanu — sieniawskiego scigany przez Policję za dokonanie rabunku w dniu 24/6 br. na szkodę Mózesa Pringolda z Tarnobrodu, któremu — jak już onegdaj donieśliśmy w raz Mikołajem Pogranicznym, którego P. P. zaraz ujęła, zrabowali skrzynię jaj wartości 507 zł. — zgłosił się sam 2 b. m. do Sądu powiat. w Sieniawie, postanowieniem którego został osadzony w areszcie.

**Łuna pożarów nie gaśnie.** Dnia 4 b. m. w zabudowaniach p. Franciszka Pawlika burmistrza w Radymnie wybuchł pożar wzniesiony skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez Karola Pomańskiego z Radymna. Pożar zniszczył dach lodowni, wyrządzając szkodę 1'065 zł.

Dnia 5 b. m. o godz. 13-tej wybuchł pożar w Pruchniku wsi, który zniszczył 3 stodoły, 2 stajnie, 2 spichlerze, narzędzia rolnicze i inne urządzenia domowe wyrządzając szkodę na ogólną kwotę 11.064 zł. Pożar został wzniesiony przez 3 letnie dziecko.

**Wybryk natury.** Do szpitala miejscowego w Bukareszcie zgłosiła się niedawno pewna kobieta, licząca 28 lat wieku, która obecnie mierzy około dwóch metrów wzrostu i jeszcze ciągle rośnie. Zwróciła się więc do lekarzy szpitalnych z prośbą o leczenie, któreby przeciwdziałało jej dalszemu wzrostowi. Zatrzymano ją w szpitalu dla obserwacji. (Iskra).

**Wystawa jajcarska na X. Targach Wschodnich we Lwowie.** Wybitna pozycja, jaka

w polityce naszego handlu zagranicznego zajmuje eksport jaj, wynoszący przeszło 5 proc. całego naszego wywozu, czyni z jajczarstwa jedną z tych dla dochodowości gospodarstwa wiejskiego arcyważnych gałęzi produkcji, która domaga się zarówno troskliwej opieki, jak i zastosowania nowoczesnych, racjonalnych metod uprawy. W związku z wejściem w życie od dnia 1 lipca br. nowych przepisów standaryzacji, warunkujących zwolnienie od cła przy wywozie jaj, urządzają Targi Wschodnie wspólnie z komitetem wyłonionym przez „Wschodnio-Małopolski Związek Eksporterów Jaj” w ramach tegorocznej jubileuszowej swej kampanii specjalny dział jajczarstwa o szeroko zakreślonym programie. Zadaniem jego będzie zobrazować obecny stan tej gałęzi polskiej produkcji rolnej i wszystkich urządzeń związanych z nią samą jak i z handlem jajami. Wystawa Jajczarska, która stanowić będzie składową część działu rolniczego na Targach Wschodnich, tak świetnie zawsze reprezentowanego, zestawia przedewszystkiem poszczególne, odpowiednio dobrane typy produkcji jaj wedle największych jej ośrodków w Polsce, przedstawi dotychczasowe wyniki państwowych przepisów standaryzacji odnośnie do podziału wysyłanych zagranicę jaj na poszczególne kategorie i zobrazuje w tabelach statystycznych i grafikonach nasilenie i kierunki polskiego eksportu jaj. Celom propagandowym i dydaktycznym służyć będzie poza tym urządzenie eksportowego składu przerobczego i praktyczny pokaz sortowania jaj w dwóch typach, a to według wymogów polskich przepisów standaryzacji, oraz według faktycznych wymogów w tej dziedzinie zagranicą. Z wystawą związany będzie targ wszelkiego rodzaju maszyn i aparatów stosowanych przy obróbce jaj, oraz środków pakunkowych jak skrzynie, deski na skrzynie, wełna drzewna, opakowania oryginalne itp. Ze względu na to, że w czasie trwania Targów Wschodnich odbędzie się we Lwowie nietylko zjazd Rady Związków Eksporterów Jaj Rzeczypospolitej, ale i ogólnoeuropejski zjazd importerów zagranicznych, zwołany celem uzgodnienia w skali międzynarodowej, na płaszczyźnie wspólnych interesów, dróg, metod i kierunków racjonalizacji i handlu w tej branży, sfery zainteresowane przywiązują do projektowanej wystawy jajczarskiej dużą wagę gospodarczą. W rozwoju naszego handlu jajami odegra ona niewątpliwie pożyteczną rolę.

#### Ze sportu.

„Jarosławskie boje piłkarskie” ubiegłej niedzieli. Znaczny sukces „Ogniska” w zawodach z przemyską A — klas. Polonią (przegrana 2:3) przed trzema tygodniami potwierdziła powszechną już opinię o nieprzeciętnym poziomie jarosławskiej drużyny. To też zapowiedź meczu z lwowską „Hasmoneą” wywołała ogromne zainteresowanie, czego dowodem nadzwyczaj liczna frekwencja widzów, niepamiętna już od lat pięciu. Lecz i tym razem małe „ale” rozczarowało wszystkich, a mianowicie fakt, że „Hasmonea”, przybyła z kilkoma rezerwowymi, pod względem poziomu gry wyglądała raczej na III-cią drużynę a nie I-szą, jak to oficjalnie podała. Spodziewać się jednak należy, że w przyszłości podobne „niespodzianki” się nie powtórzą. Sam mecz: „Hasmonea” I. b. (Lwów) — „Ognisko” 3:7 (1:6) wykazał, że gospodarze śmiało pretendować mogą do czołowej B. — klasy, i że prowincji lekceważyć nie wolno.

Przebieg gry: *Zaczynają miejscowi i zaraz nadają grze silne tempo. Już z pierwszej kombinacji skrzydłami uzyskuje Gałuszka punkt. Ciągłe ataki świetnie zgranej trójki napadu zmuszają gości do bezustannej defensywy. Dość dalekie wykopy stają się łupem pomocy wojskowych. Pracowity Chudziński trzyma w szachu środek gości. Zupełna przewaga Jarosławia*

widoczna. Padają też 2 gole w 16' i 19' (karny) z rzutów *najlepiej dysponowanego Gałuszy Wniet*, bo w 21' *podwyższa Onyszczyk* dzięki niezdarności bramkarza stan do 4:0. Gra zaostrza się obustronnie. Sędzia wkracza upomnieniem i zarządza dwa rzuty karne, wzajemnie szczęśliwie wyegzekwowane. *Dalsza ofensywa „Ogniska” kończy się w 41' szóstą lokacją piłki przez Onyszczyka* w sanktuarjum białe — nieb.

po pauzie obraz gry zmienia się nieco. Hasmonea nabiera animuszu i *grając z wiatrem zdobywa w 5' ładną bramkę po volley — kombinacji*. Odtąd gra toczy się z nieznaczną korzyścią dla zamiejscowych. W tym czasie okazuje się słabość naszej obrony, niepotrzebnie uciekającej się do „foulów”. Ostateczny wynik ustalają Gałuszka w 21' z wypadu i pr. łącz. gości w 31 z przeboju. Podobał się w Hasmonei: lewy łącznik pr. obrońca, (Wszyscy mają dobry bieg), w Ognisku: trójka ataku i pomoc. *Sędziował uważnie i energicznie p. Tatarski z Przemysła.*

Przedmecz: Dror — Ognisko II. 1:2 (0:2) Rewanż. Już korzystniej od poprzednich zawodów (z Ogniskiem II. klęska 1:6 i ze Sokołem 1:1) wypadł trzeci tegoroczny występ Droru. *Sędzia p. por. Zemanek dobry.* (—d.)

**Odpowiedzi Redakcji.** A. M. Jarosław. Przedstawioną nam prośbę przekazaliśmy Konsulatowi belgijskiemu w Warszawie.

**Czytelnik.** Uczyniliśmy wyjątek i jakkolwiek nadesłana nam wzmianka, nie była podpisana — podaliśmy ją w bieżącym Numerze pod zmienionym nagłówkiem. Tego rodzaju rzeczowe krytyki zawsze przyjmujemy, prosimy atoli w przyszłości o zapodanie nazwiska do wyłącznej wiadomości Redakcji. Za ścisłą dyskrekcję ręczymy. **Z ostatniej chwili.**

**Olbrymi pożar wybuchł** w nocy z 9 na 10 bm. w zabudowaniach Jana Scirka — strzelca u ks. Czartoryskiego — na dolno — leżaj. przedmieściu. Ofiarą rozszalałego żywiołu padł dom mieszkalny, stajnia i stóg siana. Szkoda wynosi ponad 10 000 zł. W energicznej akcji ratowniczej wzięła udział miejska straż pożarna pod osobistym kierownictwem naczelnika p. Ziembowicza, oraz straż wojskowa tut. garnizonu. Pożar, który powstał o godzinie 10:30 w nocy zlokalizowano około godz. 3-ciej nad ranem.

Wydział Stowarzyszenia dla Niesienia Pomocy Akademikowi Żydowskiemu „SAMOPOMOC” w Jarosławiu zaprasza szan. Koleżanki i Kolegów na

#### ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

które odbędzie się w niedzielę dnia 13-go lipca 1930 o godzinie 9 rano w wielkiej sali Kahała z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zebrania
- 3) Zmiana regulaminu: § 1 ust. 3, 4, 9, § 2 ust. 1, 4, § 3 nowy ust. 7, § 4 b ust. 2, 5, 6, i § 4 d ust. 2
- 4) Regulamin Komisji Opiniodawczej.
- 5) Wniosek b. Komisji rewizyjnej dla b. Wydziału kol. Mgra Z. Taubenfelda.
- 6) Wybór przewodniczącego dnia.
- 7) Sprawozdanie ustępującego Wydziału i Komisji Rewizyjnej.
- 8) Wybór Władz Stowarzyszenia.
- 9) Wnioski i ewentualja.

W razie braku przepisane statutem komplety członków Walne Zebranie odbędzie się w tym samym dniu w godzinę później bez względu na ilość obecnych.

Wnioski w sprawie zmiany porządku dziennego należy na podstawie § 26 statutu zgłosić najpóźniej na 3 dni przed Walnem Zebraniem do rąk sekretarza.

Udział członków we Walnem Zebraniu zależny jest w myśl § 14 statutu od uiszczenia wkładki za ostatni trymestr.\*)

#### ZA WYDZIAŁ:

Nusia Rothówna  
sekretarz.

Izak Horowitz  
przewodniczący.

\*) Wkładkę można ostatecznie uiszczyć przy wstępie na salę obrad

## ADOLF BLÜCHER

Główny skład wszelkich materiałów budowlanych  
w JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.

(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon Nr. 165.  
dostarcza cement wagonowo **ze wszystkich fabryk** oraz poleca detalicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips sztukatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie, piece kaflowe; dachówki szklane, trzcinę, asfalt, karbolineum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuznickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingerit, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materiały w zakresie budownictwa wchodzące.

Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne  
Warunki zapłaty według umowy.

**Na sezon jesienny br., poleca nawozy sztuczne a to:**  
**Sól potasową krajową,**  
**Kainit zwykły i pylasty,**  
**Azotniak mielony i granulowy,**  
**Tomasyne zagraniczną, 14-19%**  
**Superfosfat mineralny i kostny,**  
**Wapno nawozowe,**

w ładunkach wagonowych wprost od nadawcy, zaś detalicznie z magazynu w Jarosławiu, na dogodnych warunkach kredytowych.

## BANK ROLNICZY

Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odp.

w JAROSŁAWIU.

ul. Słowackiego L. 5.

## J. METZGER

JAROSŁAW, Grodzka 13.

Telefon Nr. 145. — Rok założenia 1888.

— poleca —

farby, pokosty, lakiery, masy do zapuszczania podłóg, pędzle, szczotki do froterowania, farbę do obuwia „Wilbra” we wszystkich kolorach, klingeryt, sznury asbestowe i grafitowe, sznury maniochowe, tój, przedziwa itp  
**S k ł a d cementu, gipsu, teru.**

Fabryczny skład papy dachowej i izolacyjnej Ski akc. Kuźnicki Oświęcim, oraz karbolineum mat trzcinowych, cegieł i płyt samotowych Radeburskich), gliny szamotowej wszelkich materiałów w zakres budownictwa wchodzących.

Ceny konkurencyjne!

## Mieczysław Okoń

Fabryka wyrobów cementowych  
i skład materiałów budowlanych

w Jarosławiu ul. Kraszewskiego

Telefon Nr. 6.

Telefon Nr. 6.

poleca do detalicznej i wagonowej dostawy:

**Piasek**, szuter, żwir, kamień łamany i rzeźny.  
**Wapno** gaszone, palone w bryłach i hydrauliczne  
**Cement** portlandzki w beczkach i workach.  
**Papę** dachową i izolacyjną.

**Gips** murarski, sztukatorski i alabastrowy.

**Trzcinę** sufitową i kosze wyklinowe.

**Kafle** białe i kolorowe, krajowe i zagraniczne.

**Szamotową** cegłę, płyty piekarskie i glinę.

**Karbolineum**, ter, asfalt i smary do wozów.

**Gwoździe** papowe i sufitowe, drut palony.

**Rury** glazurowane i cementowe.

**Płytki** cementowe, kamionkowe, wzorzyste i glaz.

**Dachówkę** cementową, paloną i szklaną,

**Słupy** ogrodzeniowe z betonu.

**Pustaki** i dyle cementowe.

**Płyty** i krawężniki cementowe na trotuary

**Kadzie** betonowe na wodę

**Graniczniki, pomniki** żelazno-betonowe.

**Materiał solidny.** — Ceny najniższe.

Warunki zapłaty dogodne.

Inserujcie w Ekspresie „Jarosławskim”!

U Jedna para pończoch U

W „IMPERJAL” W

WAG wytrzymałe dłużej niż WAG

cztery inne pary.

Największy wybór dobrych pończoch WAG

Poleca DOM TOWAROWY WAG

„IMPERIAL” w Jarosławiu WAG